

MIESIĘCZNIK PARAFII WIELKOPOLSKICH

Nr 8/2023

Miesięcznik redagowany i finansowany przez parafian

Sierpień 2023

Jak torpedy mają spowodować brak paliw

Obecnie zaczynają na Białoruś napływać żołnierze z Grupy Wagnera. Część tych żołnierzy wykonuje ćwiczenia w okolicach Brześcia, a więc w pobliżu białorusko – polskiej granicy. Wielu ma obawy, że żołnierze z Grupy Wagnera mogą atakować polską granicę. Już w mediach mówi się o tym, że ci żołnierze chcą się wybrać do Warszawy i Rzeszowa. Przedtem mafia miała takie plany, aby uchodźcy, lub też inni ludzie, którym trudno będzie udowodnić, że są sterowani przez państwo białoruskie i rosyjskie, zajęli część polskiego terytorium, spowodowali brak paliw, oraz wielki głód w Polsce, spowodowany brakiem paliw. To, że mamy jeszcze paliwa w Polsce, zawdzięczamy artykułom w naszym miesięczniku, gdzie opisywaliśmy, że na terenach polskich była bardzo duża produkcja benzyny z węgla, dlatego należy bardzo szybko wznowić dużą produkcję paliw do silników samochodowych i ciągnikowych, z surowców znajdujących się w naszym kraju. Mafia bardzo się obawia tego, że zaczniemy w Polsce produkować tanie paliwa, z polskich surowców. To przecież całkowicie zrujnuje mafijny plan uśmiercenia głodem milionów ludzi w Polsce. W ostatnich latach mafia poczyniła tak wiele działań, mających pomóc w zaprowadzeniu takiego wielkiego głodu w naszym kraju. Udało się mafii zlikwidować większość chowu zwierząt, na własne potrzeby ludzi. Ale mafia chce prawie całkowicie zlikwidować chów zwierząt w Polsce. Zwierzęta przecież mogą się wyżywić na nieuprawianych polach. Mogą więc dostarczać mleka, mięsa i jajek. Dlatego media zachęcały do likwidacji zwierząt, mówiąc, że zbyt dużo wydzielają one dwutlenku węgla. Media zachęcały do produkcji i jedzenia robaków, gdyż robaki mniej oddychają, wytwarzają mniej dwutlenku węgla. Wielu ludzi wierzyło w te bzdury, mające dopomóc w uśmierceniu głodem milionów ludzi w naszym kraju. Udało się mafii zlikwidować prawie wszystkie gorzelnie, mogące produkować paliwo do silników benzynowych. Udało się mafii zlikwidować prawie wszystkie konny sprzęt, służący do uprawy gruntów rolnych. Gdyby mafii udało się prawie całkowicie zlikwidować chów zwierząt w Polsce, to następny krok do uśmiercenia głodem milionów ludzi w naszym kraju jest niezwykle prosty i łatwy. Wystarczy zatapiać tankowce, wiozące ropę naftową do Polski. Tankowce niezwykle łatwo można zatapiać torpedami. Torpeda jest pociskiem z własnym napędem, poruszającym się pod wodą, przeznaczonym do rażenia podwodnych części okrętu, lub statku. Do zatopienia tankowca wystarczy jedna mała, tania torpeda. Obecnie torpedy są produkowane z niewykrywalnych materiałów. Dlatego jest prawie niemożliwym, aby wykryć torpedę, znajdującą się gdzieś pod powierzchnią wody. Produkowane obecnie torpedy są inteligentne, mogą tygodniami czekać pod powierzchnią wody, lub na dnie morskim, na

statek, który mają zatopić. Gdy tankowiec z ropą naftową będzie przepływał w pobliżu takiej torpedy, to ta torpeda sama zacznie płynąć w kierunku tankowca, następnie uderzy w podwodną część tankowca, powodując wybuch, który zatopi ten tankowiec. Jest możliwym również, aby zdalnie sterować taką torpedą. W czasie drugiej wojny światowej torpedy były znacznie prymitywniejsze. Bezpośrednio przed atakiem na statek, trzeba było wystrzeliwać taką torpedę z wyrzutni torpedowych, znajdujących się na łodziach podwodnych, kutrach torpedowych, lub okrętach wojennych. Można było taką torpedę również zrzucić z samolotu do wody, w pobliżu statku, który chciano zatopić. W czasie drugiej wojny światowej była więc jeszcze jakaś możliwość ochrony statków towarowych i tankowców przed zatopieniem. Statki towarowe i tankowce pływały w konwojach, wokół statków towarowych i tankowców płynęły okręty wojenne, które zrzuciły do morza bomby głębinowe, mające zatopić znajdujące się pod wodą łodzie i okręty podwodne. Jednocześnie obserwowano powietrze, artyleria okrętów wojennych strzelała do nadlatujących samolotów. Często nie udawało się zestrzelić nadlatujących samolotów. W Japonii byli piloci kamikadze, którzy sterowali samolotem prosto w okręt lub statek. Uderzając samolotem w okręt lub statek, zatapiali taką jednostkę. O ileż lepszą technikę mamy teraz, gdzie inteligentne drony kamikadze mogą uderzać w mający ulec zniszczeniu cel. W czasie drugiej wojny światowej, pomimo tego, że starano się chronić statki przed zatopieniem, to na morzach i oceanach zatopiono 15305 statków. Większość została zatopiona poprzez atak torpedami. Liczba zatopionych jednostek pływających była w czasie drugiej wojny światowej znacznie większa. Ale zarejestrowano w czasie drugiej wojny światowej 15305 zatonięć statków. Nikt nie jest w stanie podać, ile było tych niezarejestrowanych zatonięć. Obecnie planuje się atak na Polskę. Ale rozważa się całkiem inne warianty ataku na Polskę, od tego, który miał miejsce na Ukrainie. Planuje się, że Polskę pozbawi się wprawdzie paliw. Zakupowane obecnie niezwykle drogie czołgi, samoloty, i inny, niezwykle paliwożerny sprzęt wojskowy, będzie całkowicie bezużyteczny, gdy nie będzie do tego sprzętu paliwa. Powinno się wprawdzie wydać pieniądze na uruchomienie produkcji paliw z surowców, znajdujących się w Polsce, dopiero w drugiej kolejności powinno się dokonywać zakupów tego niezwykle paliwożernego sprzętu wojskowego. Ja od kilku lat śledzę w internecie to, jakie zużycie paliw ma sprzęt wojskowy. Niemieckie czołgi Tygrys, z czasów drugiej wojny światowej, zużywały 100 litrów benzyny na przejechanie 100 kilometrów. Nowoczesne czołgi zużywają teraz znacznie więcej paliwa. Zakupowany przez Polskę, zaliczany do najnowocześniejszych, czołg Abrams, jadąc po najlepszej powierzchni / a więc chyba po asfalcie / zużywa ponad 400 litrów paliwa na przejechanie 100 kilometrów. Jadąc po innych, normalnych drogach, zużywa ten czołg 500 – 800 litrów paliwa, na przejechanie 100 kilometrów. Szwedzka Armia w latach 1993/1994 badała w ekstremalnych warunkach czołg M 1 Abrams. W ekstremalnych warunkach wyszło, że czołg M 1 Abrams zużywał 1480 litrów paliwa na przejechanie 100 kilometrów. Polskie Wojsko, chcąc używać do obrony wschodniej granicy tego paliwożernego sprzętu, powinno dostarczać do wschodniej granicy paliwo rurociągiem. Podczas działań wojennych nie będzie przecież można cysternami dostarczyć odpowiednich ilości paliw. Tylko trzeba pomyśleć wcześniej o tym, że wróg chce dokonać tego, żeby Polska nie miała żadnego paliwa do silników. A tego jest bardzo łatwo dokonać. Wystarczy do tego użyć kilka małych, tanich, niewykrywalnych torped. Kilka małych, tanich, niewykrywalnych torped może zatopić kilka tankowców, wiozących ropę naftową do Polski. Wtedy nikt nie odważy się dostarczyć nam innych paliw.

Zapasy paliw, które posiada nasz kraj, szybko się wyczerpią. A wtedy będzie za późno na to, żeby uruchomić produkcję paliw z surowców, znajdujących się w Polsce. Nie można tego uczynić w ciągu kilku dni. Na uruchomienie takiej produkcji trzeba przeznaczyć wiele miesięcy, zaczęcie produkcji na dużą skalę może zająć kilka lat.



„Attack of the century. Death of Wilhelm Gustloff.“ by Vladimir Kosov / CC BY-SA 4.0

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Attack_of_the_century_Death_of_Wilhelm_Gustloff_Vladimir_Kosov.jpg

Przedstawiony wyżej obraz Vladimira Kosova pokazuje, jak nocą 30-01-1945 roku, wystrzelona z radzieckiej łodzi podwodnej torpeda uderza w wielki statek pasażerski Wilhelm Gustloff, na którym znajduje się ponad 10 000 ludzi, w większości kobiet i dzieci. Jedna torpeda uśmierciła wtedy około 9000 ludzi, gdyż zatopiła wielki statek pasażerski, w wodach Bałtyku, niedaleko od polskich wybrzeży, tonie wtedy około 9000 ludzi. W dniu 16-04-1945 roku radziecka łódź podwodna, za pomocą torpedy, zatapia statek Goya, tonie wtedy w Bałtyku około 7000 ludzi. W dniu 25-06-1944 roku amerykańska łódź podwodna zatapia statki Tango Maru i Ryusei Maru. Tonie wtedy około 8000 ludzi. Kilka torped, w przedstawionych wyżej zdarzeniach, uśmierca prawie 25000 ludzi. Ale teraz może tak się zdarzyć, że tylko dwie, lub trzy małe torpedy mogą uśmiercić wiele milionów ludzi w Polsce. Dwie, lub trzy małe, tanie, niewykrywalne torpedy mogą zatopić dwa, lub trzy tankowce, z ropą naftową, przewożoną do Polski. Po tym już nikt więcej nie odważy się dostarczyć nam żadnych paliw. Granice polskie będą szczelnie zamknięte, tak jak były zamknięte granice krajów Demokracji Ludowej do 1990 roku. Z powodu braku oleju napędowego, produkcja i transport żywności całkowicie się załamią. Miliony ludzi zaczną umierać z głodu. Przed takim przebiegiem zdarzeń chroni nas obecnie tylko to, że nie udało się mafii jeszcze prawie całkowicie zlikwidować chowu zwierząt w Polsce, oraz nie udało się mafii umieścić w Polsce milionów leniwych uchodźców z krajów afrykańskich i azjatyckich. Zwierzęta przecież, nawet zimą, mogą się wyżywić na nieuprawianych polach, zaś bez milionów migrantów znajdujących się w naszym kraju, trudniej będzie zamknąć szczelnie polskie granice.

Nie udało się również wprowadzić obowiązku czipowania psów i kotów, potrzebujących lepszej żywności, niż ludzie. Te trzy niedokonane działania, chronią nas w dużym stopniu, przed zatapianiem tankowców. Najlepszą ochronę dawałoby zaczęcie na dużą skalę produkcji paliw z własnych surowców. Ale mafia to uniemożliwia. Natomiast mafia zgadza się chętnie na wznowienie produkcji okrętów wojennych w stoczni Marynarki Wojennej, gdyż mafia wie, że żadne okręty nie są w stanie zapobiec zatapianiu tankowców przez współczesne, niewykrywalne torpedy. Byłoby miliony razy lepiej dla obronności kraju, gdyby zamiast okrętów wojennych, zaczęto produkować wielkie ilości etanolu, a jeszcze lepiej, benzyny z węgla. Wiem, że w roku wyborczym będzie to niemożliwe, gdyż mafia będzie czynić zbyt duże przeszkody. Ale w roku wyborczym nie trzeba dyskryminować benzyny, używanej w transporcie żywności. Rząd powinien rozmawiać z urzędnikami z Unii, aby natychmiast umożliwili zwracanie rolnikom również 2 złotych, od każdego litra zakupowanej benzyny, w ramach przyznanego na gospodarstwo limitu paliwa. Rolnicy dowożą produkowaną żywność na giełdy warzywno – owocowe w Broniszach, w Poznaniu, w Kaliszu, oraz w innych miejscach naszego kraju. Rolnicy dowożą produkowaną żywność do restauracji, stołówek, itp. Niektórzy rolnicy mają stragany w miastach, muszą więc tam dowozić produkowaną przez siebie żywność. Ze względów obronnych, rolników należy wręcz zachęcać do tego, aby dokonywali transportu żywności również przy pomocy silników benzynowych. Jeśli będzie się zwracać rolnikom również 2 złote od każdego litra zakupowanej benzyny, to nowe pojazdy z silnikami benzynowymi są najtańsze, wtedy więc wielu będzie się decydować na zakup takich najtańszych pojazdów. W ten łatwy sposób można przeciwstawić się zbrodniczym planom mafii. Urzędnikom z Unii trzeba powiedzieć wprost, że opieranie w Polsce, produkcji i transportu żywności wyłącznie na oleju napędowym, jest pomaganiem wrogowi w realizacji jego zbrodniczego planu, uśmiercenia milionów ludzi za pomocą głodu. Statki, przewożące ropę naftową, można łatwo zatapiać. Rurociągi można łatwo niszczyć. Z własnych surowców nie można produkować dużych ilości oleju napędowego. Ale z własnych surowców można produkować łatwo, wystarczającą ilość paliwa do silników benzynowych. Trzeba więc przynajmniej jakąś część produkcji i transportu żywności oprzeć na silnikach benzynowych. Wtedy nie będziemy całkiem bezbronni w produkcji i transporcie żywności, jeśli zacznie wróg zatapiać tankowce. Dlatego należy niezwłocznie zacząć zwracać rolnikom również 2 złote, za każdy litr zakupowanej benzyny, zachęcając ich w ten sposób do używania również silników benzynowych, w produkcji i transporcie żywności. Lech Konczak

OD REDAKCJI: zapraszamy osoby chętne do redagowania miesięcznika. Każda osoba może pisać artykuły o nurtujących ją sprawach, dzielić się przemyśleniami i niepokojami. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów. Każdy autor będzie ponosił odpowiedzialność za swój tekst – księża nie ponoszą odpowiedzialności za jego treść. Każdy ma prawo na swój koszt kopiować miesięcznik i cytować artykuły pod warunkiem podania źródła.

DRUKARNIA MIĘDZYCHÓD
Najlepsze usługi w atrakcyjnych cenach

Tel. kom.: 723 723 142

Tel.: (95) 74 823 36

ul. Bolesława Chrobrego 6,
64-400 MIĘDZYCHÓD

biuro@drukarnia-miedzychod.pl

www.drukarnia-miedzychod.pl